

Szczęść Boże,

nazywam się Marzena Olendzka, od ponad 8-miu lat jestem członkiem WŻCh i z tego miejsca **pragnę Państwa bardzo serdecznie powitać**. Mam ogromną radość w sercu z powodu tego, że odpowiedzieli Państwo na Boże zaproszenie i wytrwali do końca. To **dzięki łasce i Waszej wierze**, rodziło się w Waszych sercach **pragnienie poszukiwania Boga** w tych trudnych dla nas wszystkich czasach. Wierzę, że był to dla Was **czas łaski**, pomimo **przeszkód**, z którymi często musieliście się mierzyć. Mam nadzieję, że **hasło** tegorocznych **rekolekcji "Napelnieni po brzegi"** będzie **przypominać Wam, gdzie jest prawdziwe źródło życia i gdzie warto szukać umocnienia** oraz, że wyszłicie z tego doświadczenia **napelnieni łaską**. To nie przypadek, że rekolekcje **kończymy w niedzielę "Gaudete"**, czyli radości, kiedy to **nasze serca wypełnia radość ze zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia**. I myślę, że jest to **radość podwójna**, gdyż czas przeżywanych rekolekcji sprawił, że **jesteśmy bliżej Boga**, że na nowo **odkryliśmy Jego Miłość** i dzięki naszej otwartości **daliśmy sobie i Bogu szansę na to, aby zrodził się również w naszych sercach**.

Ta **konferencja**, którą na zakończenie rekolekcji chciałabym do Państwa skierować, rodziła się w moim sercu z **Bożych natchnień**, które kierował do mnie, kiedy stawałam przed Nim z pragnieniem, aby to On mógł mówić przeze mnie, z **zаслућania się w słowa rekolektantów**, którym towarzyszyłam oraz moich poruszeń serca nad lekturą **książki: "Co zabrać ze sobą"** pod redakcją znanego i cenionego Jezuity **o.Józefa Augustyna** z Częstochowy, którego poznałam osobiście będąc tam na rekolekcjach zamkniętych. Autorem myśli, którymi chciałabym się z Państwem podzielić, zawartej we wspomnianej przeze mnie książce, jest **o.Krzysztof Wons SDS**, co czyni ten **przekaz bardziej uniwersalnym** w odbiorze, bo jak wiem, są tu osoby z różnych wspólnot, ale też i takie, które poszukują swojej duchowości. Wszystko to, co tu usłyszycie przyjmijcie jako pewną **podpowiedź i drogowskaz** i nie zniechęcajcie się zbyt łatwo, kiedy przyjdą trudności. Najważniejsze jest to, aby **wytrwać**, bo to tajemnica wszystkich zwycięstw.

Tą konferencję chcę rozpocząć słowami **św.Efrema Syryjczyka**, które poruszyły mnie po zakończeniu moich rekolekcji zamkniętych w Częstochowie:

*"Dziękuj więc za to, co otrzymałeś i nie smuć się z powodu obfitości tego, co pozostało. To, co osiągnąłeś i zabrałeś, jest już twoją własnością, a to co zostało, również czeka na Ciebie. To czego nie mogłeś z powodu słabości otrzymać natychmiast, otrzymasz później, jeśli wytrwasz. Nie chcesz nierozważnie zrozumieć to, czego w ten sposób pojąć się nie da, ani też nie odstępować w swoim lenistwie od tego, co jedynie pomału można osiągnąć".*

**Jakkolwiek przeżywany** był to przez Was czas, jak bardzo zmagaliście się z brakiem czasu na modlitwę czy innymi przeciwnościami - **nie upłynął on bezowocnie**. Bóg odpowiedział **na miarę pragnień i hojności Waszego serca**. Warto więc teraz, po zakończeniu rekolekcji, być

może już to zrobiliście, raz jeszcze **przyjrzeć się owocom** tego **blogosławionego czasu**. Być może Pan przyszedł do Was z łaską uzdrowienia duchowego, pomógł poukładać trudne relacje, zawalczyć z jakąś słabością czy nałogiem, czy po prostu wypełnił Wasze serca po brzegi - pójdźcie z tym do Pana, aby **złożyć Mu dziękczynienie**, aby On przez to mógł te dary pobłogosławić i pomnażać w Was. Podejmując tą refleksję, może się też czasem okazać, że **owoc ten trudno będzie Wam zobaczyć** tak od razu, co nie znaczy, że go nie ma, bo może on dojrzewać dłużej, a **czas zbiorów nadejdzie w swoim czasie**.

Bo jak sami przyznacie, **rekolekcyjne doświadczenia rozpalają w nas gorące pragnienia**. I **tylko otrzymujemy od Boga** - mówi św. Jan od Krzyża - **ile pragniemy**. Nasze **pragnienia** odkrywają **hojność naszego serca i pragnienie słuchania Jego Słowa**. Po przeżytych rekolekcjach myślę, że jest w Was silna **nadzieja**, że zażyła **więź ze Słowem Bożym przeniknie Waszą codzienność**: że będzie bardziej uporządkowana, że **lepszą** stanie się Wasza **modlitwa przedłużona**, że będziecie z **większą wrażliwością** odbierać **Słowo Boże**. Z tymi przeżyciami mieszają się zapewne i inne, równie silne: **lęk, niepokój i niepewność**. Jest to zwłaszcza lęk o siebie samych, o to, **czy będziecie potrafić zachować i obronić w sercu duchowe pragnienia i owoce przeżytego czasu**. Mogą nachodzić Was **wątpliwości**, które z niepokojem odnoszą się do Waszej **porekolekcyjnej przyszłości**. Czy będziecie nadal potrafili **powalczyć o skrawek czasu i o pustynię na osobistą modlitwę**? Czy Wasza **zażyłość ze Słowem Bożym nie zmarnieje**? Czy **rozpalone Słowem wewnątrz nie stanie się chłodne, gdy Wasza codzienność zacznie Was pochłaniać coraz bardziej**? Chociaż te **rekolekcje** przeżywaliście właśnie pośród Waszej codzienności, to myślę, że spoglądaliście na nią czasem tak, jakby była **konkurentem Waszej "pustyni"**, przeciwnikiem Waszych rekolekcji. Przytoczę w tym momencie jedną **myśl**, która towarzyszyła Wam podczas codziennych rozważań medytacyjnych, do której myślę warto powracać i która rzuca światło na naszą codzienność: **"Postaraj się przez chwilę trwać w pragnieniu jedności z Bogiem we wszystkim, czym żyjesz i co robisz"**. Wyraża ona bardzo ważną prawdę: **rekolekcje są łaską daną nam właśnie z myślą o codzienności, w której Bóg zaprasza nas do uważności na Jego obecność w niej, dając nam światło oczy serca, abyśmy tak jak św. Ignacy mogli Go szukać i znajdować we wszystkim**. I to też w niej Bóg wyprowadza nas na pustynię, abyśmy **dojrzałsi wracali do naszej codzienności, z większą wolnością wobec naszych codziennych spraw**. Gdybyśmy szukali Boga jedynie podczas modlitwy, wówczas ryzykowalibyśmy, że się z Nim rozminiemy. A **On chce być obecny i mówić do Was w codzienności z taką samą hojnością, jak czynił to podczas Waszej modlitwy**. W tym miejscu podzielę się swoim **osobistym doświadczeniem** moich pierwszych RIwŻC pod hasłem "Ja Jestem", gdzie Bóg dał się mi poznać jako ten, który mnie zna i prowadzi. Był to dla mnie **czas przyglądania się sobie, mojemu życiu, szukania odpowiedzi na wiele nurtujących mnie pytań**. To, czego zaczęłam **uczyć się już wtedy, to szukania Boga nie tylko w Słowie**, które do mnie kierował, ale również w **moim życiu (spotykanych osobach, okolicznościach, wydarzeniach, natchnieniach)**. W tym wszystkim On był obecny i **przemawiał do mnie na nowy sposób**. To było moje wyjście **poza schemat myślenia, że Pana Boga mogę spotkać tylko w kościele**. Te rekolekcje **nauczyły mnie więc**

otwierać dwie **Księgi: Słowa i Życia**, które wzajemnie się **przenikają i uzupełniają**. To pozwala mi **poznawać Go bardziej, a przez to bardziej Go kochać i szukać Jego woli w moim życiu**.

A więc **Bóg wyprowadza nas na pustynię** również po to, aby **pokazać nam, że umiłował nas do końca** - z całą historią naszego życia i **zawsze był w niej obecny**. Prowadzi nas przez pustynię, ponieważ chce **przemienić nas i naszą codzienną historię życia**. **Miluje każdy skrawek naszego życia**. W naszej codzienności **wszystko dla Niego jest ważne**. Na pustyni **uczy nas miłości do siebie samych, do naszej historii życia i do naszej codzienności**. **Uczy nas odpowiedzialności za nią**. **Wyprowadza nas na pustynię, abyśmy głębiej poznali siebie samych**. Przez swoje **Słowo odkrywa i porusza w nas silne pragnienia**: pragnienie **ciszy, pragnienie Jego Słowa, pragnienie modlitwy, pragnienie Jego woli**. **Bóg podczas rekolekcji pokazuje nam to, czego często nie potrafimy zobaczyć pośród codziennej bieganiny**. **Zabiegani tracimy bowiem głębszy wymiar życia i nie jesteśmy zdolni głębiej spojrzeć na siebie**. Naszą głębię zasypuje sęka "ważnych spraw do zrobienia". Całą tę **głębię Bóg odkrywa na pustyni, podczas modlitwy**. Wszystko zaś po to, abyśmy **wracając po niej do naszej codzienności** stawali się **dojrzałsi, bardziej świadomi naszych głębszych pragnień i uwierzyli, że potrafimy się modlić, potrafimy słuchać Słowa Bożego i otwierać się na Jego wolę**. Podczas tych rekolekcji można było tego zasmakować i doświadczyć.

W tym miejscu chcę **zachęcić** Was do tego, aby w **Waszej codzienności**, często trudnej i obciążającej, a zwłaszcza wtedy, kiedy przyjdzie **czas strapienia**, sięgać do Waszego **dzienniczka duchowego**, który prowadziliście podczas trwania rekolekcji. Zapisane tam przez was słowa refleksji nad przemodlonym Słowem, mogą stać się **umocnieniem w chwilach próby i rodzić nadzieję w chwilach wątpienia**.

Bo **życie duchowe jest trudnym wyzwaniem**. Najbardziej tę prawdę **potwierdza właśnie codzienność**. Po wielu dniach intensywniejszej modlitwy przeżywanej pośród pocieszeń i strapień nie macie już chyba wątpliwości, że **jesteśmy terenem walki**, że trzeba się zmagać, trwać, cierpliwie słuchać Słowa, rozeznawać wolę Bożą i powierzać się Bogu, aby mógł nas przemieniać. Kto **pragnie osiągnąć "więcej"** w życiu duchowym "jednym skokiem", jedną modlitwą, jednym przeżyciem ten nigdy nie dojdzie do głębszej relacji z Bogiem, nie osiągnie "więcej" w swoim sercu. Tymczasem **cała codzienność staje się dla nas wezwaniem do osiągnięcia "więcej"**. Jest najlepszym klimatem do wzrastania. To właśnie codzienność jest najlepszym **sprawdzianem rzeczywistych owoców Waszej modlitwy** przeżytej na pustyni podczas trwania rekolekcji. W naszym duchowym życiu nie liczą się jedynie pojedyncze epizody, nawet te wypełnione długimi godzinami modlitwy. **Liczy się wierność i stałość w zażyłej więzi z Bogiem przeżywanej pośród zmiennych warunków codziennego życia**.

Trzeba więc **oddać Bogu nasz lęk, obawy, niepokój a prosić o duchową mądrość w budowaniu z Nim zażyłej więzi na co dzień**. Tej mądrości **użyczył Wam Bóg w czasie rekolekcji**. Jest nią **Jego Słowo i Wasze hojne, wielkoduszne słuchanie, modlitwa**

**przedłużona i rozeznawanie.** W rekolekcjach Bóg pokazał Wam, że **najważniejsze** w naszym życiu jest **Jego Słowo**. To ono **otwiera nas na "więcej"** i tylko ono zdolne jest **przemienić nas i naszą codzienność**. Jego Słowo staje się **najważniejszą drogą do głębokiego przeżywania Waszej codzienności, do szukania i znajdowania Jego woli w zwykłych wydarzeniach dnia**. Jeśli zaofiarujemy sobie **czas na spotkanie ze Słowem**, jeśli będziemy mieli odwagę codziennie, choć na krótko, **odchodzić od naszych zajęć** i jeśli będziemy podejmowali wysiłek **wyciszenia**, zauważymy, że powoli pojawiać się w nas będzie **pokój**, za którym ciągle tęsknimy. Pojawi się w nas **pragnienie i oczekiwanie na Słowo**, które będzie zamieniało się w coraz większe pragnienie Słowa. I wtedy jesteśmy zdolni przyjąć Słowo, dopiero wtedy. I w tym stanie serca możemy przejść do **przeczytania Słowa Bożego, najlepiej wieczorem z Liturgii dnia następnego**. Chodzi o takie przeczytanie, powolne, spokojne, w które, na miarę Waszych możliwości, **zaangażujecie się cali**: przez umysł, serce i wolę. Potraktować je jak Wasze codzienne Zwiastowanie, kiedy to sam **Bóg przychodzi do Was ze Swoim Słowem**. Dobrze jest zatrzymać Je i **zachować w sercu i starać się z nim zasnąć**. Nieraz zasypiamy z różnymi myślami i problemami, które nas niepokoją w czasie snu, tak, że budzimy się rano zmęczeni i wewnętrznie źle nastawieni do nowego dnia. Słowo Boże, z którym zasypiamy może wpływać na nasz nocny odpoczynek i rodzić właściwe nastawienie serca. Chodzi więc o to, aby zasnąć z drogą nam myślą, z pragnieniem, tak jak nieraz zasypiamy z oczekiwaniem czegoś ważnego, miłego co nas czeka jutro. Dobrze będzie, jeśli **budząc się rano, przywołacie Słowo lub duchowe pragnienie** z którym kładliście się spać i postaracie się wrócić do niego umysłem, sercem i wolą i **jak Maryja zachowywać je w sercu i rozważać w ciągu Waszego dnia**. Jeśli będziecie dbali o staranne przygotowanie do spotkania ze Słowem, z pewnością szybko zauważycie, że Wasze słuchanie i przyjmowanie **Słowa Bożego również podczas Eucharystii staje się bardziej owocne**, że pojawia się w Waszym wnętrzu nowe nastawienie na Słowo. Kiedy będziecie wracali po Eucharystii do Waszych zajęć, być może coraz wyraźniej zaczniecie odczuwać, że **razem z Wami wraca wysłuchane Słowo, że ono jest w Was, że w Was zamieszkało, że rozbudziło w Was żywe uczucia, myśli i pragnienia i że dało Wam jakieś światło, nowe spojrzenie na Waszą codzienność**. Leczą, aby to Słowo w Was żyło i stawało się światłem w ciągu całego tygodnia zajęć, nie wystarczy przeczytać je z miłością wieczorem i wrócić do niego następnego dnia. To **Słowo trzeba teraz całym sobą umiłować i z miłością pielęgnować w sercu**. Będzie to niemożliwe bez Waszej hojnej odpowiedzi i współpracy ze Słowem, które Was porusza i pociąga. Nie możemy zapominać o **realiach naszej codzienności, do której wracamy z usłyszonym Słowem**. To **Słowo**, nawet przy naszych najlepszych intencjach, **może tracić blask**, może być gaszone przez zmartwienia tygodnia, chowane pod korcem naszych codziennych problemów i obowiązków. Poruszenia i pragnienia rozbudzone w sercu przez Słowo, muszą być przez nas świadomie pielęgnowane i podtrzymywane. Dlatego **nie może w Waszej codzienności zabraknąć modlitwy przedłużonej**, której uczyliście się i praktykowaliście podczas rekolekcji, dzięki której będzie to możliwe. Jak to zrobić? Jak zachowywać przemodlone Słowo pośród codzienności? Mam tu dla Was pewną **propozycję**, o której pisze **o.K.Wons**, z której możecie skorzystać lub nie. Po modlitwie **zapisać sobie to**

**Słowo** i zapisane nosić przy sobie lub **pozostawić w miejscu, do którego często wracacie** np: biurko czy lodówka. Celem tej praktyki jest **zatrzymać w sposób widzialny i "materialny" Słowo, które najbardziej zajęło Wasz umysł, serce i wolę.** Zachowane Słowo może stać się dla Was wyzwaniem w wydarzeniach dnia. Może Wam pomagać w przeżywaniu i głębszym rozumieniu codzienności. **Uczymy się** w ten sposób bardzo ważnej zdolności: zaczynamy **patrzeć na naszą codzienność w świetle Słowa, które Bóg zasiał niczym ziarno w nas samych.** Jeśli to Słowo Was poruszyło, oznacza, że **ono w Was żyje, "pracuje" w Waszych głębiach umysłu, serca i woli** i być może jeszcze niejedno Wam powie czy wyjaśni w wydarzeniach codzienności. **Pomoże Wam wyjść poza własne, ograniczone dotychczas, spojrzenie na codzienność.**

Po czasie intensywnej modlitwy Słowem Bożym w trakcie trwania rekolekcji warto już teraz zaplanować sobie czas na **przedłużoną modlitwę, chociażby raz w tygodniu,** w najbardziej dogodnym dla Was miejscu i czasie, aby na **stałe wpisywała się w Waszą codzienność,** która jest Jego darem. Ważne, aby znajdować na nią czas **także w trudzie i zmęczeniu,** a może przede wszystkim wtedy. Wiemy, jak bardzo silnie emocjonalnie **związani jesteśmy z bliskimi nam ludźmi, z naszą pracą, z przeżyciami i zajęciami,** które wykonujemy. I to często **nie pozwala nam zavalczyć o czas dla siebie i spotkanie ze Słowem.** A to właśnie **Słowo Boże,** które na rekolekcjach świadczyło w Was o swej bezgranicznej mocy, będzie **pomagało mierzyć się i z łatwą i trudną rzeczywistością dnia,** czego już doświadczaliście podczas rekolekcji. Słowo Boże, jeśli będziecie do niego **wracać w przedłużonej modlitwie,** pomoże Wam **zachować Wasze najgłębsze pragnienie:** szukania Jezusa w Waszej codzienności, bo w niej mamy Go szukać i odnajdywać bez czekania na nadzwyczajne dowody Jego obecności. Propozycje medytacji można znaleźć na naszej stronie internetowej **wzch - bialystok.pl,** na portalu **"Medytuj Słowo"** czy **Internetowym Domu Rekolekcyjnym.** Jest ich wiele, więc zawsze można z tych propozycji wybrać coś dla siebie.

W tym **poszukiwaniu Boga** w naszej codzienności może stać się pomocny również **ignacjański rachunek sumienia,** który jak każda modlitwa jest **wejściem w głąb swojego serca, by lepiej zobaczyć swoją relację z Bogiem w codziennym życiu.** Dzięki niej, każdego dnia można zadać sobie pytanie: **jak dziś Bóg był obecny w moim życiu, gdzie dostrzegaliśmy Jego obecność, prowadzenie?** W jakich sytuacjach byliśmy Mu wierni, a w których szliśmy za własnymi pragnieniami, pożądaniami. Dzięki regularnej refleksji i uważności możemy **uczyć się wiernego podążania za Jezusem.** Pogłębia ona naszą **wrażliwość i świadomość samego siebie,** dzięki temu odkrywamy w sobie łagodną uważność na wewnętrzne **poruszenia serca.** Pomaga nam więc w tym, byśmy **stawali się coraz bardziej podobni do Boga we wszystkim.**

Aby ta modlitwa naprawdę mogła nam służyć i byśmy doświadczyli jej efektów, po pierwsze, potrzebujemy mieć **głębokie pragnienie wzrostu duchowego.** To znaczy, że **motywacja** do tej modlitwy, do tego spotkania się z Bogiem musi pochodzić **z głębi serca.** Jeśli będzie narzucona z zewnątrz, bardzo szybko możemy ją porzucić. Dużą **pomocą** w jej praktykowaniu może być na początek **IRS prowadzony,** który można odnaleźć na **kanale Jezuci.pl,** którą to modlitwę w

bardzo przystępny sposób prowadzi **o.Jacek Olczyk SJ**. Sama niejednokrotnie z tej możliwości korzystałam, do czego zachęcam również Was.

A jeśli w Waszych sercach zrodziło się **pragnienie**, aby **pogłębić rozpoczęte doświadczenie rekolekcyjne z większą intensywnością** - zachęcam do odprawiania **ĆD w Domach Rekolekcyjnych prowadzonych przez o.Jezuitów**. Tam doświadczyć można prawdziwej pustyni, gdzie w ciszy i z dala od naszej codzienności można w pełni odkrywać głębię Słowa. Takie domy znajdują się w **Falenicy, Gdyni, Kaliszu, Częstochowie, Zakopanem, Czechowicach - Dziedzicach** i mam świadomość, że wiele osób tutaj obecnych już w nich była. Nie mniej jednak zachęcam tych, którzy jeszcze tego nie doświadczyli, jeśli poczujecie w sercu takie pragnienie. Od niedawna taka możliwość pojawiła się również na naszym **Podlasiu**. W domach Rekolekcyjnych w **Surażu, Bogdankach, Hermanówce i Studziennej**, dzięki naszym Ojcom Jezuitom z Doliny Cisów mamy możliwość odprawienia tychże rekolekcji nie oddalając się zbyt daleko od naszego miejsca zamieszkania.

A skoro już mowa o drodze, którą być może zdecydujecie się kiedyś pokonać, aby **"wypłynąć na głębię"** to podzielę się w tym miejscu jeszcze jednym doświadczeniem z moich pierwszych RIWŻC. Podobnie jak Wy, doczekałam momentu, kiedy trzeba się było **przyjrzeć całej drodze rekolekcyjnej i zebrać jej owoce**. Nie było to dla mnie łatwe tak od razu, ale to co zauważyłam, to co przebijało się w tym czasie gdzieś bardzo mocno to **motyw drogi**. Moje życie, tak jak życie myślę każdego człowieka jest **drogą**, na której nieustannie **gubię, poszukuję, ale i odnajduję Boga**. Nie zawsze wiedziałam gdzie i jak Go szukać. I tą **drogę**, którą **On sam mi wskazał** odczytałam jako zaproszenie do **wspólnej drogi** nie tylko z **Nim**, ale również **ze wspólnotą**, do której mnie **zaprosił** i w której **trwam do dziś**. To **dzięki** moim poprzednim **towarzyszom drogi**, którym teraz podczas trwania tych rekolekcji, w duchu wdzięczności otworzyłam drzwi mojego domu i serca, towarzysząc im w ich rekolekcyjnej drodze, znalazłam się na moich pierwszych RIWŻC, o których już wcześniej wspominałam. **Okoliczności życiowe**, w jakich wtedy byłam, **uniemożliwiały mi uczestnictwo w spotkaniach wspólnoty**, do której przez wiele lat należałam. **Nosiłam w sercu wielkie pragnienie i tęsknotę** za tym, czego doświadczałam będąc we wspólnocie. Ale gdy Pan Bóg zamyka jedne drzwi, zaraz **otwiera drugie**, a były to **drzwi DJ na ul.Południowej**, który jest miejscem spotkań **WŻCh**, o której jeszcze wtedy niewiele wiedziałam, a którą tak naprawdę **On sam mi wybrał**. Tam odbywałam moje **pierwsze rozmowy z koordynatorką tejże wspólnoty** i moją przyszłą **animatorką prewspólnoty**, do której **trafiłam** po zakończonych rekolekcjach. Jak widać, **Pan Bóg zatroszczył się o wszystko**. Jak się z czasem okazało, **Pan Bóg niczego mi nie odebrał**, wręcz przeciwnie, **ze wspólnoty Magnificat** trafiłam znowu **do wspólnoty Magnificat**, gdzie mogę **kontynuować** moją rozpoczętą tam wcześniej **drogę duchową**. Dał mi wspaniałych **towarzyszy**, z którymi mogę ją **pokonywać, dzielić się swoim życiem i wiarą**, ale też wspólnie **rozeznawać wolę Pana i Jemu służyć**. **Bo im bardziej doświadczam Jego Miłości, tym bardziej rodzi to we mnie pragnienie, aby hojnie odpowiedzieć na Jego Miłość służąc Jemu samemu**. **Bo Jego największym pragnieniem jest to, aby zanieść Jego Miłość wszędzie tam,**

gdzie jej **brak**, nie zatrzymywać jej tylko dla siebie. Bo **On żyje i czeka** z otwartością na naszą odpowiedź również we wspólnocie, **aby móc obdarzać nas swoją Miłością** i wypełniać nasze serca po brzegi. Dlatego **stoję tu teraz przed Wami**, choć wcale nie jest to dla mnie łatwe, głosząc moją **pierwszą konferencję i kierując do Was to zaproszenie**, aby właśnie w taki sposób **odpowiedzieć na Jego Miłość** i zaspokoić **Jego największe pragnienie: idź i powiedz o mnie swoim braciom.**

I **nie bój** się tej **drogi**, bo kiedy już na nią wyruszysz, to wtedy **całe Twoje życie stanie się drogą**, na której **będziesz spotykał Boga i drugiego człowieka.**

Może i Wy, drodzy **rekolektanci**, chcielibyście **przyłączyć się do nas**, aby pogłębiać rozpoczęte doświadczenie i żyć duchowością ignacjańską. Spróbujmy razem **wyruszyć w drogę...** \ i jak pisał Phil Bosmans:

**"... budzić nadzieje, w sobie i innych,**

**dodawać odwagi, dodawać życia.**

**Nie jesteśmy w stanie nagle zmienić całej pustyni.**

**Możemy jednak zacząć maleńką oazą.**

**Tam, gdzie kwiat może zakwitnąć,**

**będzie ich pewnego dnia tysiące,**

**tysiące kwitnących kwiatów."**

*Marzena Olendzka*

### ***Bibliografia***

Krzysztof Wons SDS, "Z rekolekcji w codzienność" z książki "Co zabrać ze sobą?" pod redakcją Józefa Augustyna SJ

